

Marian Plezia (1917-1996)

Marian Plezia przyszedł na świat 26 lutego 1917 r. w Krakowie, u zarania odrodzenia Polski¹. Zmarł również w mieście swojego urodzenia, 3 listopada 1996 r. Jego ojciec był filologiem klasycznym, matka zaś historykiem.

Uczył się w ośmioklasowym Gimnazjum III im. Jana III Sobieskiego, w którym zajęcia z łaciny prowadzone były od pierwszej klasy, w czwartej zaś dochodziła greka. Szkoła szczyliła się tym, że wykładali w niej znamienici filolodzy klasyczni. Plezia otrzymał więc naukę od znakomitych mistrzów. Należał do nich Stanisław Skimina oraz Kazimierz Kumaniecki, który uczył go w drugim półroczu czwartej klasy.

W gimnazjum Plezia stawiał pierwsze kroki w pracy intelektualnej. Pisał obszerne, kilkudziesięciostronicowe wypracowania pod kierunkiem jednego z najwybitniejszych filologów polskich, Zygmunta Klemensiewicza. Ważny był też wpływ wspomnianego Kazimierza Kumanieckiego. To ten uczony skierował M. Plezię na studia filologii klasycznej. Rozpoczął je w roku 1935. Bogata biblioteka ojca, z którą zapoznał się jeszcze w czasach gimnazjalnych, w niemałym stopniu umożliwiła mu gruntowne przygotowanie do studiów filologicznych. Dzięki temu już na pierwszym roku studiów przedstawił imponującą pracę pod tytułem *De Ciceronis „Academicis” dissertationes tres*. Została ona przyjęta jako rozprawa doktorska i w następnym roku opublikowana w języku łacińskim w czasopiśmie naukowym „Eos”. Dodatkowym sukcesem młodego uczonego było jej osobne wydanie w tymże roku we Lwowie (jako odbitka z „Eos” z roku 1936).

Marian Plezia zawarł w tym tekście trzy rozprawy na temat *Ksiąg akademickich* Marka T. Cicerona: *De librorum deperditorum restitutione*, *De fontibus investigandis*, *De argumento explicando*. Wagę pracy podkreśla jej przywoływanie nawet w opracowaniach słownikowych, gdzie dzieło Cicerona, określone jako *Academica*, omawia się w formie jedynie zwięzłego hasła². M. Plezia pokusił się o próbę rekonstrukcji zaginionych części dwu wersji *Dialogów akademickich* M. T. Cicerona. Zagadnienia, które tu poruszył – restytucja tekstu, badanie źródeł, na których został oparty, oraz próba ujęcia treści zaginionego tekstu, będą uczonego interesowały również w dalszych badaniach nad piśmiennictwem łacińskim.

Kolejnym problemem badawczym poruszonym przez Plezię już w okresie studiów była opowieść o Piotrze Właście. Podjęcie tego tematu zawdzięczał Tadeuszowi

¹ Życiorys i bibliografia por. J. Starnawski, Marian Plezia (1917-1996), *Meander* 52, 1997, z. 4, s. 303-328; K. Pawłowski, Wykaz prac naukowych prof. Mariana Plezi, tamże, s. 353-375.

² R. Nickel, *Lexikon der antiken Literatur*, Düsseldorf 1999, s. 10-11.

Since, który dostrzegł możliwości rekonstrukcji zaginionego tekstu tzw. *Carmen Mauri*, dotyczącego tej postaci. Pierwszy artykuł poświęcony tej problematyce wydrukował młody uczyony w „Przeglądzie Powszechnym”, gdzie zadebiutował obok sławnego później poznańskiego historyka, Janusza Pajewskiego. Praca nosiła tytuł *Średniowieczne podania i legendy o Piotrze Właście*³. Pierwsza próba M. Plezi opracowania tego tematu opierała się na obszernej literaturze przedmiotu, w tym niemiecko- i francuskojęzycznej, oraz na źródłach historycznych: od najstarszych poczynając, na szesnastowiecznej kronice kończąc. Zastosowaną metodę wsparł M. Plezia analizą poszczególnych motywów opowiadań o Piotrze Właście. Nie ma tu więc jeszcze analiz językowych. Warto jednak zauważyć, że zasadnicze tezy autor podtrzymał również w następnych pracach poświęconych tej tematyce.

Wyłonił się tu problem, który pozostał kluczowym dla badań M. Plezi – rekonstrukcja zaginionego utworu znanego jako *Carmen Mauri*. To niezachowane dzieło epickie miało powstać w drugiej połowie XII w. Zadanie rekonstrukcji tekstu postawił przed młodym uczonym jego mistrz, Tadeusz Sinko. Praca ukazała się w 1939 r., jeszcze w czasie studiów Mariana Plezi. Wraz z nią rozpoczęła się jego praca badawcza w zakresie łacińskiej filologii średniowiecznej, której stał się mistrzem i najpoważniejszym reprezentantem w polskiej nauce. Do dziś nikt nie dorównał Marianowi Plezi w tej dziedzinie, a jego prace w dalszym ciągu stanowią podstawę łacińskiej filologii średniowiecznej w Polsce.

W 1944 r. M. Plezia zdał na tajnych kompletach u prof. T. Sinki egzamin magisterski, a wkrótce potem doktorski. Jednocześnie sam prowadził zajęcia dla studentów. Tę działalność kontynuował po wojnie jako asystent przy Katedrze Filologii Klasycznej na Uniwersytecie Jagiellońskim. Od 1947 r. pracował jako zastępca profesora i kierownika Katedry Filologii Klasycznej na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. W 1953 r. powstała pod egidą PAN Pracownia Słownika Łaciny Średniowiecznej. Marian Plezia objął jej kierownictwo, rezygnując z etatu na KUL. Owocem działań tej pracowni były dwa najważniejsze opracowania z zakresu filologii łacińskiej: *Słownik języka łacińskiego*, t. 1-5 (Warszawa 1959-1979) oraz *Słownik łaciny średniowiecznej w Polsce*, t. I-VI (Wrocław 1953-1992).

Do sprawy Piotra Własta uczyony powrócił już po wojnie, w popularnej pracy *Palatyn Piotr Włostowic, sylwetka z dziejów Śląska w XII wieku* (Warszawa 1947). Książka, w której wykorzystał dostępną literaturę, stanowiła wstęp do poważniejszej pracy – opracowania edycji źródeł do tego tematu i podjęcia rekonstrukcji zaginionego utworu. Autor budował swój tekst, stale odwołując się do źródeł, których treść referował. Starał się też ocenić wartość źródłowych relacji. Mimo otwartej formy jest to jednak praca o ambicjach naukowych.

Samą edycję zaginionej *Carmen Mauri* zajął się uczyony kilka lat później. Wydał źródła do dziejów Piotra Włostowica i własną propozycję rekonstrukcji poświęconego mu, zaginionego utworu z XII w. w serii *Monumenta Poloniae historica* (w tomie trzecim nowej serii) w 1951 r. Po dokonanej przed wojną analizie motywów

³ M. Plezia, *Średniowieczne podania i legendy o Piotrze Właście*, Przegląd Współczesny 69, 1939, s. 104-123.

opowieści o Piotrze Włoscie przyszła zatem kolej na rekonstrukcję pierwotnego tekstu poświęconego tej postaci. Chęć odzyskania zaginionego epickiego utworu heksametrycznego związanego ze Śląskiem była bardzo silna. Plezia podjął więc próbę odszukania śladów tego tekstu w dziełach wzmiankujących o Piotrze Włostowicu. Zestaw problemów przypominał te znane z pracy *De Ciceronis „Academicis”*. Podjął też M. Plezia polemikę w tej sprawie z drugim wielkim mistrzem filologii klasycznej w Polsce, Ryszardem Gansińcem. Szczególnie ważne są argumenty krakowskiego uczonego dotyczące formy metrum jako świadectwa pozwalającego datować tekst źródła. Cała polemika jest przykładem ważnej argumentacji filologicznej z zakresu średnowiecznej filologii łacińskiej.

Zaraz po wojnie M. Plezia opublikował pracę dotyczącą naszej pierwszej kroniki pt. *Kronika Galla na tle historiografii XII wieku* (Kraków 1947). Rozprawa stanowiła owoc badań jeszcze z czasu wojny. Wyrosła z tajnego seminarium prowadzonego w zastępstwie prof. Władysława Semkowicza przez Zofię Kozłowską-Budkową, poświęconego kronice pierwszego polskiego dziejopisa. Książka składa się z niewielu rozdziałów. Jej zasadniczy trzon tworzą następujące części: *Prolegomena*, *Rozbiór literacki kroniki*, *Wnioski historyczne*. *Prolegomena* wprowadzają w tradycję rękopiśmienną kroniki i historię badań nad nią. Na najważniejsze elementy tego rozdziału składa się omówienie piśmiennictwa historycznego w Europie tego okresu oraz stanu kultury i cywilizacji w państwie Krzywoustego. *Rozbiór literacki kroniki* rozpoczyna Plezia od przedstawienia formy dzieła, za którą uznaje rodzaj określony jako *gesta*. Nie jest to w istocie kronika, na co wskazuje brak dat. Zdaniem Plezi, tekst Galla nie jest też panegirycznym, jak chciał Wilhelm Bruchnalski. W tym rozdziale autor omawia narrację kroniki, jej kompozycję i dominanty kompozycyjne. Jedną z najobszerniejszych części (prawie 40 stron) stanowi omówienie języka i stylu utworu. Plezia zawarł tu już również uwagi na temat zastosowanej w nim rytmiki, co stanowi zagadnienie w dalszym ciągu szeroko dyskutowane przez badaczy. Całość analizy językowej przeprowadził Plezia w oparciu o tekst wydania *Kroniki Galla* dokonanego przez Ludwika Finkla i Stanisława Kętrzyńskiego w 1899 r., bez odwoływania się do lekcji poszczególnych rękopisów. Podstawą opisu języka jest rozbiór składni i analiza środków retorycznych. Zadanie takie zawiera pewną trudność. Właściwa ocena stylu dzieła wymaga posiadania odpowiedniego materiału porównawczego. Autor odwołał się w swoich analizach do wyników badań rozwijającej się od końca XIX w. w Niemczech filologii średniołacińskiej. Spróbował również zestawzić właściwości tekstu Galla z piśmiennictwem epoki. Wykonał więc to, co było możliwe na tamtym etapie badań i przy zastosowaniu dostępnych wówczas środków technicznych. Rozdział zatytułowany *Wnioski historyczne* przynosi próbę opracowania problemu powstania kroniki i przedstawienia hipotezy na temat jej autorstwa. M. Plezia doszedł do wniosku, że Gall był tożsamy z autorem zaginionego utworu *Gesta Hungarorum* z czasów panowania na Węgrzech króla Władysława. Utwór ten, choć zaginiony, może być częściowo rekonstruowany na podstawie rozpoznawalnych fragmentów przepisanych w innych, późniejszych utworach historiografii węgierskiej. U tego autora dostrzegł krakowski mediewista tak charakterystyczny dla kroniki Galla *cursus spondiacus*. Praca *Kronika Galla na tle historiografii XII wieku* jest więc monogra-

ficznym opracowaniem kroniki Galla. Tytuł jest mylący, podobnie zresztą jak tytuły rozdziałów. Rozprawa ta pozostaje jednak w dalszym ciągu podstawową pracą do badań nad kroniką Galla. Trudno też uznać jej argumentację za w pełni przedyskutowaną w literaturze naukowej.

Ważnym dopełnieniem książki o kronice Galla jest recenzja M. Plezi nowego wydania *Kroniki* przygotowanej przez Karola Maleczyńskiego. Omówienie dotychczasowych edycji z punktu widzenia ich podstawy źródłowej przynosi akceptację nowego wydania jako pierwszego opartego na wszystkich zachowanych rękopisach. M. Plezia przeprowadził krytykę zaproponowanych przez K. Maleczyńskiego emendacji, wskazując np. zamianę formy *Pomorana* na *Pomorania* bez uwzględnienia formy wiersza, w którym ta nazwa się pojawia. Podobnie, zgodnie z uwagami poczynionymi już w monografii, M. Plezia zwraca uwagę na nieuzasadnione twierdzenia K. Maleczyńskiego dotyczące erudycji naszego kronikarza. W wielu miejscach wydawca uznał za cytaty zwykłe frazeologizmy, które spotkać można również w innych utworach.

Kolejną ważną pracą dotyczącą *Kroniki Galla* jest artykuł M. Plezi zamieszczony w księdze pamiątkowej wybitnego filologa polonisty i teoretyka literatury Juliana Krzyżanowskiego⁴. Przetawiał w nim wyniki swoich analiz formy dźwiękowej kroniki. Wskazał, poza już znanymi formami *cursusu*, na rytmiczny charakter także członów poprzedzających kadencje. Takie poetyckie zastosowanie prozy można zatem uznać za cechę języka kroniki.

Do badań nad stylem kroniki powrócił M. Plezia w księdze pamiątkowej ku czci Brygidy Kürbis⁵. Podjął tu problem zależności kroniki od *Translacji św. Mikołaja i jego towarzyszy* pióra tzw. mnicha z Lido, anonimowego autora, wedle ostatnich koncepcji Tomasza Jasińskiego tożsamego z samym Gallem. Plezia przeprowadził własne badania rytmiki *Kroniki Galla* oraz – jako pierwszy – tekstu *Translacji* Anonima z Lido. Szczególnie interesujące wyniki dało zestawienie tych badań z własną analizą *cursusu* trzech utworów autorstwa Hildeberta z Lavardin: *Vita Radegundis*, *Vita Hugonis*, *Epistolae*, przeprowadzone dla celów porównawczych. Ważną cechą rytmiki tych utworów jest jej zróżnicowanie. Hildebert stosuje rytmikę zamiennie, różną w różnych tekstach. Świadomie zatem wybiera jej rozmaite rodzaje: inne dla listów, inne dla obu żywotów.

Dopełnieniem prac o kronice Galla jest rozprawa M. Plezi o wspomnianym w kronice *Liber de passione* – zaginionym żywocie św. Wojciecha, na który kronikarz powołuje się przy okazji opisu Zjazdu Gnieźnieńskiego. Uznając ten tekst za najstarszy zabytek naszej historiografii, podejmuje próbę odtworzenia jego treści⁶.

W 1946 r. ukazała się praca M. Plezi *De Andronici Rhodii studiis Aristotelicis* (Kraków 1946). Została ona poświęcona znakomitemu wydawcy Arystotelesa, An-

⁴ Tenże, *Artyzm Kroniki Galla-Anonima*, w: *Literatura – komparystyka – folklor* (księga pamiątkowa ku czci J. Krzyżanowskiego), Warszawa 1968, s. 23-39.

⁵ M. Plezia, *Nowe studia nad Gallem-Anonimem*, w: *Mente et litteris. O kulturze i społeczeństwie wieków średnich*, Poznań 1984, s. 111-120.

⁶ M. Plezia, *Najstarszy zabytek historiografii polskiej*, PH 43, 1952, s. 532-570.

dronikowi z Rodos, i przypomina trochę pracę *De libris Academicis*. Autor bada najpierw ślady pism Andronika u antycznych autorów, potem przechodzi do próby restytucji treści tych dzieł, by na koniec ocenić rolę tego uczonego w promowaniu dzieł Arystotelesa.

W 1949 r. ukazała się kolejna łacińska rozprawa M. Plezia, *De comentariis isagogicis*, która była opracowaniem pewnego rodzaju traktatów, pełniących funkcję wstępów do dzieł różnych autorów. Autor jako pierwszy przedstawił całościową analizę tego rodzaju tekstów spisanych w języku greckim i łacińskim do końca wieku VI. Była to jednocześnie rozprawa habilitacyjna z zakresu filologii klasycznej – kolokwium odbyło się w grudniu 1947 r., a zatwierdzenie otrzymał w styczniu roku 1948. W 1950 r. jako drugi w Polsce habilitował się z zakresu filologii średniołacińskiej⁷.

W 1950 r. ukazał się w Lublinie tom „Roczników Filozoficznych” (wydawanych przez KUL) pod redakcją Józefa Pastuszki, poświęcony różnym rozumieniom pojęcia „człowiek”⁸. Grono autorów w szczegółowych studiach starało się opracować to zagadnienie na gruncie różnych dziedzin wiedzy. Obok psychologii i filozofii mamy tu również ujęcia antropologiczne i kulturologiczne. W tej ostatniej grupie mieszczą się opracowania historyczne Jana Parandowskiego *Człowiek Homerycki*, Stefana Świeżawskiego *Homo platonius w wiekach średnich*. Marian Plezia zamieścił w tym tomie esej *Greckie koncepcje człowieka w dobie hellenizmu*⁹. Jest to kolejna próba ujęcia syntetycznego, oparta – jak to zwykle u tego autora – zarówno na opracowaniach, jak i na własnej lekturze tekstów oryginalnych autorów greckich. Propozycje filozofii hellenistycznej ukształtowane po upadku starej *polis* mogły być interesujące po kataklizmie drugiej wojny światowej. M. Plezia opiera swoje uwagi m. in. na koncepcjach teoretycznych Wernera Jaegera z jego *Paidei* (w tym samym numerze „Roczników Filozoficznych” Plezia przedstawił też recenzję tego dzieła).

Większą część *Paidei* Plezia przetłumaczył na język polski. Pierwsze dwa tomy tłumaczenia wyszły już w latach sześćdziesiątych. Oryginalna koncepcja kultury wypracowana przez Wernera Jaegera pozwoliła autorowi uniknąć uproszczeń charakterystycznych dla prozy naukowej tamtego okresu. *Paideię* uznał uczony za najwybitniejsze dzieło w zakresie filologii klasycznej spośród napisanych w ciągu ostatnich pięćdziesięciu lat¹⁰.

Marian Plezia jako historyk polskiego piśmiennictwa średniowiecznego i jako krakowianin musiał w którymś momencie podjąć temat świętego Stanisława. W przeciwieństwie do wielu innych zagadnień, którymi się zajmował, ten jeden stanowił problem historyczny. Chodziło o rekonstrukcję wydarzeń, które doprowadziły do śmierci biskupa krakowskiego i wygnania króla. Problem ten poruszył już w swojej monografii *Kronika Galla na tle historiografii XII wieku*, gdzie zwrócił uwagę na znaczenie

⁷ Tenże, *Scripta minora. Łacina średniowieczna* i Wincenty Kadłubek, Kraków 2001, s. 181.

⁸ *Roczniki Filozoficzne* 2-3, 1949-1950 (wyd. 1950).

⁹ M. Plezia, *Greckie koncepcje człowieka w dobie hellenizmu*, *Roczniki Filozoficzne* 2-3, 1949-1950, s. 231-250.

¹⁰ Tenże, *Wielki humanista Werner Jaeger, 1888-1961*, Znak 1962, z. 1, s. 90-99, tu s. 98.

postaci kanclerza Michała, który miał należeć do rodu Awdańców, dla oceny stanowiska przedstawionego w kronice. Ród ten należał do wrogów Sieciecha i stronników Bolesława Śmiałego. Obie te optyki zostały przyjęte w kronice. Kanclerz Michał jako osoba odpowiedzialna za treść przekazu jest tym ogniwem, które pozwala nam objaśnić punkt widzenia kroniki na dzieje Bolesława Śmiałego¹¹.

Odrębne opracowania tej tematyki przynosi dopiero rozprawa późniejsza *Dookoła sprawy świętego Stanisława. Studium źródłoznawcze*¹². Zasadniczy jej trzon stanowi analiza źródeł poprowadzona od poziomu heurystyki i krytyki aż po *stricte* źródłoznawczą. Końcowa część przynosi próbę rekonstrukcji historycznej. Opublikowana w roku 1979 praca może jeszcze dziś być podręcznikowym wzorcem metody historycznej. Problematyka związana z losami biskupa krakowskiego wynika przede wszystkim, jak to się często w nauce historycznej zdarza, z zachowanych źródeł. Zwraca uwagę M. Plezia na koncepcję źródeł naczelnych i wtórnych, pokazując, jak w badaniach np. nad dziejami Aleksandra Macedońskiego właśnie źródła wtórne okazały się ważne do badań historycznych. Charakter świadectwa kroniki Galla nie pozwala na wyciągnięcie wniosków w sprawie realnego przebiegu zdarzeń. Kronikarz podaje tylko ich częściowy wynik i własne wartościowanie działań aktorów sceny politycznej – króla i biskupa. Dopiero późniejsze świadectwa przechowane przez źródła wtórne przynoszą informacje o przebiegu zdarzeń. M. Plezia przeanalizował relację Galla dotyczącą św. Stanisława. Nie przeprowadził jednak całościowej analizy narracji poświęconej dziejom Bolesława. Przeprowadził bowiem tylko analizę użycia terminu *traditor* w kronice i porównał ze stosowaniem go w innych tekstach. Analiza kary, na którą miał być skazany wedle kronikarza biskup krakowski, doprowadziła uczonego do podważenia dotychczasowej opinii historyków prawa.

Przewaga analizy filologicznej M. Plezia polegała na uwzględnieniu szerszego niż dotychczas kontekstu źródłowego. Uczony przebadał rozwój tradycji hagiograficznej św. Stanisława aż do tekstów Długosza. Od strony warsztatu pisarskiego kronika mistrza Wincentego jest zapewne najbardziej złożonym tekstem historycznym polskiego średniowiecza. Przełom stanowi dzieło Jana Długosza – nie ze względów literackich, lecz jako wynik pracy historyka. Dzieła obu tych autorów stały się obiektem badań Mariana Plezia.

Kronika mistrza Wincentego zanurzona w piśmiennictwie klasycznym, zaczynająca się cytatem z Cyserona, szczególnie mocno uświadamia zasadniczą jedność piśmiennictwa łacińskiego od czasów starożytnych poprzez średniowiecze do czasów nowszych. Ciągłość, którą zamyka powstanie historiografii naukowej, opiera się na wymaganiach stawianych tej formie historiografii, którą M. Plezia nazywa artystyczną. M. Plezia przedstawił analizy genealogiczne historiografii średniowiecznej już w pracy o Gallu. Poświęcił temu zagadnieniu także odrębny artykuł pt. *Genealogia Galla i Kadłubka*¹³. Badania nad kroniką tego ostatniego doprowadziły uczone-

¹¹ Tenże, *Kronika Galla na tle historiografii XII wieku*, Kraków 1947, s. 184-185.

¹² Tenże, *Dookoła sprawy świętego Stanisława. Studium źródłoznawcze*, *Analecta Cracoviensia* 11, 1979; jako książka: Bydgoszcz 1999.

¹³ Tenże, *Genealogia Galla i Kadłubka*, *Meander* 2, 1947, s. 525-537.

go do zajęcia się formą dialogu, w którą ujęte zostały trzy pierwsze księgi kroniki Wincentego. Dzisiaj jest to już odrębne pole badań, w których i nasza kronika znalazła swoje miejsce. Szukając analogii dla mistrza Wincentego, M. Plezia opierał się w sporej mierze na własnych lekturach, mało polegając na opracowaniach tematu. Nie wziął pod uwagę pracy Stefanii Skwarczyńskiej na temat dialogu. Jednak – jak zawsze w pracach krakowskiego uczonego – wnioski oparte o własne analizy zachowują ważność do dziś.

Nawiązaniem do tytułu książki o Gallu jest jak sądzę praca *Kronika Kadłubka na tle renesansu XII wieku*¹⁴. Artykuł ten poświęcił autor erudycji kroniki, osadzając ją na tle europejskim. Podobnie jak w pracy o Gallu, tak i tu przeprowadza autor analizę dzieła, objaśniając jego styl i słownictwo. Charakter języka mistrza Wincentego dobrze oddaje na przykład liczba używanych słów w zestawieniu z innymi autorami, jak Homer czy Milton. Jak w pracy o genealogii, tak i tu ocenia M. Plezia kronikę z punktu widzenia wymagań epoki – jako przejaw historiografii artystycznej.

Dalszym rozwinięciem tej tematyki jest artykuł *Jak Kadłubek uczył się łaciny*¹⁵. Praca przedstawia analizę metod stosowanych przez mistrzów Jana z Salisburys, w oparciu o jego relację z dzieła *Metalogikon*. M. Plezia dał tu własny przekład odpowiedniego fragmentu, który opatrzył precyzyjnym komentarzem odniesionym do tekstu kroniki mistrza Wincentego.

Legendarnymi podaniami przytoczonymi w kronice Wincentego zajął się uczony w pracach o smoku wawelskim i o królowej Wandzie. Ta ostatnia praca dotyczy losów opowieści w piśmiennictwie łacińskim, od kroniki Wincentego poczynając. Wyjaśnienie pochodzenia imienia Wandy jako urobionego od ludu Wandalów, którymi królowa miała rządzić, nie jest pomysłem nowym, ale dobrze współbrzmi z dalszymi analizami M. Plezi. Uczony analizuje to podanie w ramach łacińskiego piśmiennictwa średniowiecznego, a nie jako podanie etnogenetyczne wywodzące się z tradycji ustnej. Oba te ujęcia nie wykluczają się – należy je traktować jako dopełniające.

Takie filologiczne podejście pokazał uczony też we wcześniejszej pracy poświęconej smokowi wawelskiemu¹⁶. M. Plezia znalazł źródło podania o uśmierceniu smoka w syryjskiej wersji *Romansu o Aleksandrze*. Pozwoliło mu to uwzględnić informację Wincentego o jakimś zbiorze listów Aleksandra i Arystotelesa, który znajdował się w jego posiadaniu, i dojść do przekonania, że chodziło tu może o jakąś formę romansu w listach. Cechą różnych wersji tego utworu jest cytowanie fikcyjnej korespondencji między tymi dwoma postaciami. Podstawą tej wersji romansu byłby jakiś tekst arabski, którym – być może w łacińskim tłumaczeniu – dysponował Wincenty.

Do szeregu wybitnych osiągnięć Mariana Plezi należy edycja jednego z najtrudniejszych tekstów polskiej literatury średniowiecznej: *Kroniki Polskiej* mistrza Wincentego. Jest to właściwie pierwsze wydanie uwzględniające wszystkie zachowane odpisy kroniki. Interpunkcję i ortografię wydania uczony oparł na zachowanych

¹⁴ Tenże, *Kronika Kadłubka na tle renesansu XII wieku*, Znak, 14, 1962, nr 7/8, s. 978-990.

¹⁵ Tenże, *Jak Kadłubek uczył się łaciny?*, Meander, 1994, nr 5/6, s. 259-271.

¹⁶ Tenże, *Legenda o smoku wawelskim*, Rocznik krakowski 42, 1971, s. 21-32.

dokumentach z epoki. Łatwo ocenić poziom wydania przez porównanie z edycją kroniki Galla K. Maleczyńskiego. Poprzednie edycje kroniki mistrza Wincentego opierały się przede wszystkim na wulgacie piętnastowiecznej tekstu, wiążącej się z wykładami Jana Dąbrówki i jego komentarzami.

Swoimi zainteresowaniami badawczymi objął też uczony dzieła największego naszego historyka późnego średniowiecza, Jana Długosza. Ukazujący się od lat sześćdziesiątych przekład *Roczników* był korygowany przez Mariana Plezię. Prace nad św. Stanisławem objęły również analizę przekazu Długosza. Oddzielnie opublikował uczony pracę na temat chorografii Długosza w języku niemieckim¹⁷. Podjął też redakcję dalszej części wydania dzieła po śmierci Krystyny Pieradzkiej. Praca *Pisarstwo Jana Długosza* przynosi fachowy wstęp do dzieł tego autora. Omawia bowiem obok literatury przedmiotu metody pisarskie autora, jego erudycję, a nawet język i składnię¹⁸.

Podsumowanie prac M. Plezi nad piśmiennictwem średniowiecznym Polski przynoszą trzy artykuły poświęcone Gallowi, Kadłubkowi i Długoszowi w pracy zbiorowej *Pisarze staropolscy. Sylwetki*¹⁹. Opracowanie poświęcone kronice Galla przedstawia ważne wnioski naukowe niespotykane w pracach skierowanych do szerokiego kręgu czytelników. Szczególnie cenne są rozważania na temat eufonicznej techniki kronikarza, którego tylko elementem jest *cursus* i rymy. Artykuł dotyczący mistrza Wincentego prezentuje ujęcie filologiczne kroniki Kadłubka. Obok opisu postaci kronikarza znajdujemy tu analizy jego tekstu, czyli stylu autora. Kronika rozpatrywana jest na tle rodzimego, narastającego piśmiennictwa łacińskiego. Omawiając formę literacką, uczony poruszył też kwestię specyficznej erudycji Kadłubka, jego predylekcje romanistyczne. Analizuje też technikę budowania narracji opatrzonej różnego rodzaju analogiami przejętymi z innych dzieł. Praca poświęcona Długoszowi – poza biografią autora – przynosi analizy warsztatowe tekstu, sposobu jego powstawania oraz techniki pisarskiej autora od języka poczynając, a na sposobie budowania narracji kończąc. Ponadto mamy uwagi o rękopisach, którym uczony poświęcił wcześniej odrębny artykuł i omówienie stanu badań.

Dorobek badawczy Plezi w zakresie piśmiennictwa łacińskiego dopełniają i wspierają prace słownikowe. Redakcja dwóch ważnych wielotomowych słowników – łaciny klasycznej oraz łaciny średniowiecznej – stanowi jedno z najwybitniejszych osiągnięć filologii łacińskiej. *Słownik łaciny średniowiecznej* jest wydawany zgodnie z projektem M. Plezi opracowanym właściwie na początku kariery naukowej. Przyjmując kierownictwo Pracowni Słownika Łaciny Średniowiecznej, przygotował już wcześniej projekt edycji słownika. W opublikowanym rok po wojnie artykule *Łacina, której nie znamy* (Meander 1946) stwierdza: „Bo dziwnym jakimś zbiegiem wydarzeń, kiedy tak wiele się mówi o kulturze narodowej i jej odbudowie ze znisz-

¹⁷ Tenże, Die sog. Chorographie von Jan Długosz, w: Landesbeschreibungen Mitteleuropas vom 15. bis 17. Jahrhundert, Köln, s. 125-139.

¹⁸ Tenże, *Pisarstwo Jana Długosza*, w: Długossiana. Studia historyczne w pięćsetlecie śmierci Jana Długosza, cz. 2, red. S. Gawęda, Zeszyty Naukowe UJ, Prace Historyczne 76, 1985, s. 19-30.

¹⁹ *Pisarze staropolscy. Sylwetki*, t. 1, Warszawa 1991, s. 54-173.

czeń wojennych, zapomina się z jakąś dorobkiewiczowską lekkomyślnością, że ta kultura to nie bańka mydlana, którą wydmuchamy sobie dziś na własny użytek, aby zgasła jutro, ale żywy organizm, od wieków trwający, do którego pracą naszą dodać mamy nowe komórki, uleczyć zadane mu rany i podać jak najlepszy wytwór naszego życia następnym pokoleniom, aby z niego czerpały siły duchowe [...]”²⁰.

Badania M. Plezi nad polskim piśmiennictwem średniowiecznym obejmują badania leksyki, składni i najwybitniejszych przejawów piśmiennictwa tego okresu. Tworzą nie tylko podstawy dla filologii łaciny średniowiecznej w Polsce jako nauki pomocniczej historii, lecz również jako nauki samodzielnej. Złożyły się na to opracowania słownikowe, wydania tekstów i opracowanie spuścizny literackiej polskiego średniowiecza. Obok prozy uczony podjął studia nad poezją. Omówienie najwybitniejszych dzieł tego rodzaju przedstawił jako wstęp do tomu zebranych przez siebie najlepszych tłumaczeń tekstów łacińskich²¹. Jest to obszerne, dziewięćdziesięciostronicowe opracowanie przynoszące, obok prezentacji twórców, omówienie ich techniki poetyckiej, problemów stosowanej metryki itp.

Podobnie wydanie przez Plezię polskiego tłumaczenia *Złotej legendy* Jakuba de Voragine, opatrzonego wstępem i komentarzami, spotkało się z wysoką oceną ze strony specjalistów w zakresie hagiografii²². Jako filolog klasyczny uczony zajmował się greckim i łacińskim piśmiennictwem antycznym, śledząc jego losy w wiekach późniejszych.

Zaowocowało to nie tylko pracami badawczymi, lecz również edycjami źródeł. Marian Plezia wydał średniowieczne tłumaczenie *Aristotelis qui ferebatur Liber de pomo. Versio Latina Manfredi* (1960 r.). Jest to trzynastowieczne tłumaczenie łacińskie tekstu z języka hebrajskiego, przypuszczalnie wykonane przez późniejszego władcę Sycylii, Manfreda. Zastosowane zasady edycji są takie same, jak w późniejszym wydaniu kroniki mistrza Wincentego. Zachował tu uczony cechy rękopisów trzynastowiecznych wprowadzając jednak konsekwentną ortografię w całym tekście. Sam tekst pierwotnie został napisany w języku arabskim, istniało też tłumaczenie perskie. Każda z wersji różniła się od poprzedniej. M. Plezia, znawca filozofii i pisarstwa Arystotelesa, szczególnie wysoko ocenił wersję perską.

Te zainteresowania doprowadziły Mariana Plezię do wydania wspólnie z Józefem Bielawskim listu Arystotelesa do Aleksandra dotyczącego polityki. List ten zachował się w tłumaczeniu na język arabski. Właściwym wydawcą był J. Bielawski, M. Plezia umożliwił to wydanie, przygotowując komentarz do listu zaopatrzony w testimonia greckie. Pozwoliło to umieścić tekst arabski w kontekście twórczości Arystotelesa. Samo tłumaczenie pochodzi zapewne z VIII wieku i należy również do dzieł średniowiecznej filozofii arabskiej.

²⁰ M. Plezia, *Scripta minora* (jak w przyp. 7), s. 9.

²¹ Najstarsza poezja polsko-łacińska (do połowy XVI wieku), oprac. M. Plezia, Wrocław 1952 (wyd. 2: 2005).

²² Jakub de Voragine, *Złota legenda*, tłum. J. Pleziowa, opracowanie M. Plezia, Warszawa 1955 (i następne wydania).

Warto zauważyć, że M. Plezia tylko sporadycznie podejmował się edycji tekstów. Zainteresowania edytorskie wynikały u niego z problematyki naukowej, która go poruszała. Edycja jest w jego twórczości naukowej zawsze wynikiem prowadzonych badań. Tak było z *Carmen Mauri*, kroniką Kadłubka czy listami Arystotelesa.

Edward Skibiński

Literatura przedmiotu:

1. Bibliografia

K. Pawłowski, *Wykaz prac naukowych prof. Mariana Plezi*, Meander 4, 1997, s. 353-375.

2. Biografia

Jan Góra rozmawia z wujem, prof. Marianem Plezią. *Jeżeli jest się inteligentem ...*, Poznań 1997.

M. Plezia, *Na filologii klasycznej w Krakowie w latach trzydziestych*, w: tegoż, *Z dziejów filologii klasycznej w Polsce*, Warszawa 1993, s. 323-334.

3. Najważniejsze wydania prac:

M. Plezia, *Dookoła sprawy świętego Stanisława. Studium Źródłoznawcze*, Bydgoszcz 1999.

M. Plezia, *Od Arystotelesa do Złotej legendy*, Warszawa 1958.

M. Plezia, *Okruchy ze stołu Arystotelesa i Cyserona. Studia i szkice*, Warszawa-Kraków 2000.

M. Plezia, *Scripta minora. Łacina średniowieczna i Wincenty Kadłubek*, Kraków 2001.

M. Plezia, *Z dziejów filologii klasycznej w Polsce*, Warszawa 1993.

Edycje źródeł średniowiecznych:

Cronica Petri comitis Poloniae. Accedunt Carminis Mauri Fragmenta, w: Monumenta Poloniae Historica SN, t. 3, Kraków 1951.

Aristotelis qui ferebatur Liber de pomo. Versio Latina Manfredi, Warszawa 1960.

Magistri Vincentii dicti Kadłubek Chronica Polonorum, w: Monumenta Poloniae Historica SN, t. 9, Kraków 1994.